



## PRENUMERATA.

Rocznie 36 Mk., Kr. 66,  
półrocznie 18 Mk., Kr. 33,  
kwartalnie 9 Mk., Kr.  
16.50.

## ZA GRANICĄ:

Rocznie 48 mk., półrocz-  
nie 24 mk., kwartalnie  
12 mk.

# MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drobno-  
go pisma (petit) po tek-  
ście 1 mk.

Numer pojedynczy  
20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9 — 3 p. p.

Redaktor przyjmuje od 1 — 2 p. p.

Telef. red. 44-05. Telef. admin. 44-50.

## DZIAŁ URZĘDOWY.

Do Pana  
STANISŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO,  
Ministra Spraw Wewnętrznych  
w Warszawie.

Zgodnie z wnioskiem Pana, jako zastępcy Pre-  
zydenta Ministrów, mianuję p. Stanisława Karpiń-  
skiego Ministrem Skarbu.

• Jednocześnie zwalniam P. Dra, Józefa Englicha  
z urzędu Ministra Skarbu.

Naczelnik Państwa:

(—) J. Piłsudski.

Za Prezydenta Ministrów:

(—) Wojciechowski.

Warszawa, dnia 4 kwietnia 1919 r.

Do Pana  
Dra JÓZEFA ENGLICHA  
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pa-  
na prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Mi-  
nistra Skarbu.

Naczelnik Państwa:

(—) J. Piłsudski.

Za Prezydenta Ministrów:

(—) Wojciechowski.

Warszawa, dnia 4 kwietnia 1919 r.

Do Pana  
STANISŁAWA KARPINSKIEGO  
w Warszawie.

Mianuję Pana Ministrem Skarbu.

Naczelnik Państwa:

(—) J. Piłsudski.

Za Prezydenta Ministrów:

(—) Wojciechowski.

Warszawa, dnia 4 kwietnia 1919 r.

## ROZPORZĄDZENIE

Ministra Kolei Żelaznych w sprawie ograniczenia  
terminu ważności biletów kolejowych.

W uzupełnieniu § 1 Taryfy Tymczasowej  
na przejazd osób kolejami Dyrekcji Warszaw-  
skiej (p. III Taryfy okupacyjnej niemieckiej  
z dnia 1 sierpnia 1916 r.) niniejszym zarzą-  
dzam, aby poczynając od 1 kwietnia r. b. aż  
do odwołania osobom, które wykupiły bilet na  
odległość, nie przenoszącą 150 klm., prawo  
wyjazdu przysługiwało tylko w ciągu dnia wy-  
kupu biletu.

Kierownik Ministerstwa

(—) J. Eberhardt.

Warszawa, dnia 1 kwietnia 1919 r.

## ROZPORZĄDZENIE

Ministra Zdrowia Publicznego w przedmiocie reor-  
ganizacji państwowych zakładów epidemjologicz-  
nych.

W wykonaniu dekretu w przedmiocie państwowej  
zasadniczej ustawy sanitarnej z dn. 8-go lutego  
1919 r. (art. 1 i 7) i dekretu w przedmiocie zwalczania  
chorób zakaźnych oraz innych chorób wystę-  
pujących nagminnie z dn. 7 lutego 1919 r. (art. 9, 16

i 22), celem badania chorób zakaźnych oraz walki z  
niemi, zarządzam, co następuje:

### § 1.

a) Jako dział specjalny państwowej służby zdro-  
wia tworzą się państwowe zakłady epidemjologicz-  
ne, mające na celu badanie chorób zakaźnych oraz  
walkę z niemi.

b) Istniejące państwowe instytuty oraz pracow-  
nie bakterjologiczne w Krakowie, w Łodzi i w Płoc-  
ku otrzymują nazwę państwowych zakładów epide-  
mjologicznych.

c) w stoł. m. Warszawie tworzy się najdalej z  
dnem 1 czerwca 1919 r. Państwowy Centralny Zak-  
ład Epidemjologiczny.

### § 2.

Kierownikiem Państwowego Centralnego Zak-  
ładu Epidemjologicznego jest dyrektor, mianowa-  
ny przez Ministra Zdrowia Publicznego.

Na czele innych Zakładów stoją kierownicy mia-  
nowani przez Ministra Zdrowia Publicznego.

Personel pomocniczy składa się w Centralnym  
Zakładzie z pomocnika dyrektora, bakterjologów i  
laborantów, a w innych Zakładach z bakterjologów  
i laborantów.

W Zakładach czynne są pracownie bakterjolo-  
giczne, serologiczne, wyrobu szczepionek i inne, twor-  
zone w miarę potrzeby, oraz sekretariat chorób za-  
kaźnych przy Centralnym Zakładzie w Warszawie.

### § 3.

Zadania Państwowego Centralnego Zakładu E-  
pidemjologicznego są następujące:

I. Zakład służy celom badania i walki z choro-  
bami zakaźnymi,

II. Zakład przeprowadza badania bieżącego ma-  
terjału zakaźnego z obszaru swej działalności wed-  
ług ogólnych wytycznych wykreślonych dla wszyst-  
kich państwowych Zakładów Epidemjologicznych,

III. Zakład wyrabia szczepionki ochronne,

IV. Zakład prowadzi centralną pracownię bada-  
nia serologicznych na kile,

V. Zakład przeprowadza badania doświadczal-  
ne nad zwalczaniem chorób zakaźnych i przysto-  
wywuje na ich podstawie wnioski dla Ministerstwa  
Zdrowia Publicznego,

VI. Zakład prowadzi sekretariat chorób zakaź-  
nych, którego zadaniem jest:

1) systematyczne monograficzne opracowywa-  
nie na podstawie wszechświatowej literatury facho-  
wej materiałów, dotyczących etjologii, dżagnostyki,  
terapii oraz walki swoistej z chorobami zakaźnymi,

2) przedkładanie zawczasu wniosków w sprawie  
przewidywanych epidemii i środków zaradczych,

3) opracowywanie okólników w zakresie kom-  
petencji Zakładu dla służby zdrowia,

4) wydawanie periodycznych biuletynów z za-  
kresu epidemjologii.

### § 4.

Obowiązki Dyrektora P. C. Z. E. są następujące:

I. Dyrektor Zakładu jest ex officio pomocni-  
kiem Naczelnika Wydziału walki z chorobami za-  
kaźnymi Ministerstwa Zdrowia Publicznego. W  
sprawach swej kompetencji znosi się bezpośrednio  
z Szefem Sekcji I-ej i jest przed nim odpowiedzial-  
ny za organizację bakterjologicznej strony walki, t.  
j. za zwalczanie środkami swoistymi, oraz za organi-  
zację rozpoznawania bakterjologicznego.

II. Dyrektor Centralnego Zakładu:

1) wydaje opinie dla Szefa Sekcji I-ej w spra-  
wach wszystkich państwowych Zakładów Epidem-  
jologicznych oraz zakładów wyrobu krowianki i in-  
stytutów Pasteurowskich,

2) wykonywa inspekcję i obejmuje naczelną  
nadzór nad wszystkimi zakładami epidemjologiczno-  
bakterjologicznymi Państwa oraz ciał samorządnych

z prawem wyłączenia niektórych badań z kompeten-  
cji poszczególnych Zakładów,

3) uzgadnia działalność poszczególnych Pań-  
stwowych Zakładów Epidemjologicznych oraz w  
porozumieniu z ich kierownikami wykreśla perjo-  
dycznie dla wszystkich zakładów plan badań doświad-  
czalnych, wymagających opracowania ogólnopañ-  
stwowego,

4) opracowuje normalne wzory badań dla pań-  
stwowych zakładów epidemjologicznych,

5) wykonywa nadzór państwowy nad wyrobem  
szczepionek ochronnych,

6) prowadzi stałe kursy bakterjologii z ćwicze-  
niami dla kandydatów do służby zdrowia oraz do-  
roczne kursa uzupełniające dla lekarzy w służbie  
zdrowia.

### § 5.

Zadania innych Zakładów i obowiązki ich kie-  
rowników są następujące:

1. Zakład służy celom badania i walki z choro-  
bami zakaźnymi w obwodzie swej działalności.

2. Obowiązkiem Zakładu jest inicjowanie bada-  
nia w celu stwierdzenia istoty zakażenia, prześle-  
dzenia dróg zakażenia, wykrycia przenosieli zaraz-  
ków i t. p. w wypadkach, gdy zachodzi podejrzenie  
na sporadyczne przypadki lub miejscowe ognisko  
epidemiczne (zwłaszcza cholery, duru brzuszego,  
duru plamistego, duru powrotnego, czerwonki, ospy,  
nagminnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych).  
Poza tem Zakład przeprowadza wszelkie badania  
bieżącego materiału zakaźnego oraz wszelkie rozpo-  
znawcze badania serologiczne na żądanie powiato-  
wych Urzędów Zdrowia oraz wszelkich Państw-  
owych organów służby zdrowia.

3. Aby należycie sprostać zadaniu, Kierownik  
Zakładu porozumiewa się stale z dyrektorem okrę-  
gu lekarskiego oraz z lekarzami powiatowymi w  
sprawach walki z chorobami zakaźnymi, udzielając  
im wszelkiej rady i wskazówek fachowych. W po-  
rozumieniu z organami służby zdrowia personel Za-  
kładu bada na miejscu ogniska chorób zakaźnych,  
zbiera materiał i t. d. oraz wykonywa nadzór nad  
szczepieniami ochronnymi. Szczepionki ochronne  
Zakład wyrabia tylko po porozumieniu się i otrzy-  
maniu zgody odnośnych instancji Ministerstwa  
Zdrowia Publicznego.

4. Wszystkie badania Zakład wykonywa bez-  
płatnie. Zadnemu z członków personelu nie przy-  
sługuje prawo dokonywania jakichkolwiek badań  
prywatnych za opłatą. Badania dla ciał samorząd-  
nych dokonywane być mogą tylko na zasadzie umo-  
wy, zatwierdzonej przez odnośne instancje Mini-  
sterstwa Zdrowia Publicznego, a dochody umową  
przewidziane zapisane są na dobro ogólnego bud-  
żetu Zakładu.

5. Normalne wzory badań oraz sposób przesy-  
łania próbek materiału zakaźnego opracowywane  
będą na zasadzie uprzedniego porozumienia z od-  
nośnymi instancjami Ministerstwa Zdrowia Publicz-  
nego.

6. Zakład przeprowadza badania doświadczalne  
nad zwalczaniem chorób zakaźnych według progra-  
mu opracowanego dla całego Państwa na podstawie  
uprzedniego porozumienia z kierownikiem Centra-  
lnego Zakładu Epidemjologicznego w Warszawie.

7. W powyższym zakresie działania Kierowni-  
kowi Zakładu przysługuje całkowita autonomia w  
prowadzeniu pracowni. Kandydatów na członków  
personelu Kierownik przedstawia do zatwierdzenia  
odnośnym instancjom Ministerstwa Zdrowia Pu-  
blicznego.

8. Personel Zakładu poświęcać musi cały swój  
czas pracy zakładowej w godzinach służbowych  
Praca naukowa personelu poza przewidzianą w § 6  
prowadzona być może po porozumieniu się z Kie-  
rownikiem Zakładu.

9. Instancją Ministerstwa Zdrowia Publicznego w sprawach pracowni jest Kierownik Centralnego Zakładu Epidemiologicznego w Warszawie, który uzgadnia działalność poszczególnych pracowni, wykonywa ich inspekcję z ramienia Ministerstwa oraz zajmuje się aprowizacją techniczno-naukową pracowni.

10. Kierownik Zakładu przesyła miesięczne sprawozdania z działalności pracowni według ustalonych wzorów do Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

Minister Zdrowia Publicznego:

(—) Janiszewski.

Warszawa, dn. 28 marca 1919 r.

**ROZPORZĄDZENIE**

Ministra Przemysłu i Handlu w przedmiocie przejęcia Wydziału dla Przemysłu, Rękodziel i Handlu Komisji Rządzącej oraz Sekcji III Krajowego Urzędu Odbudowy, w myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 13 marca 1919 r.

**Art. 1.**

W myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 13 marca 1919 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu obejmuje pod swój bezpośredni zarząd wszystkie agendy i biura Wydziału Przemysłu, Rękodziel i Handlu Komisji Rządzącej oraz Sekcji III-jej Krajowego Urzędu Odbudowy na całym obszarze Galicji.

**Art. 2.**

Bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu i Handlu zostają podporządkowane władze, wchodzące w zakres III-jej instancji dawn. administracji austriackiej, a mianowicie:

- a) Izby Handlowe i Przemysłowe w Krakowie, Lwowie i Brodach;
- b) Inspektoraty przemysłowe na całą Galicję;
- c) Inspektoraty kotłowe;
- d) Instruktorzy przemysłowi w Krakowie i Lwowie.

**Art. 3.**

Wszystkie agendy i biura Sekcji III Krajowego Urzędu Odbudowy oraz agendy i biura Wydziału dla Przemysłu, Rękodziel i Handlu za wyjątkiem wyszczególnionych w Art. 2, tworzą Oddział Małopolski Sekcji Odbudowy Przemysłu Ministerstwa Przemysłu i Handlu z siedzibą w Krakowie. Na czele Oddziału Małopolskiego stać będzie Kierownik Oddziału, mianowany przez Ministra Przemysłu i Handlu i podporządkowany Szefowi Sekcji Odbudowy Przemysłu.

**Art. 4.**

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1-ym kwietnia 1919 r.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Hącia.

Szef Sekcji:

(—) Czesław Klarnar.

**NOMINACJE.**

Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 1 kwietnia r. b. zamianował p. Stanisława Nowodworskiego — Sędzią Sądu Apelacyjnego;

— p. Karola Żarskiego — Sędzią Sądu Apelacyjnego;

— p. Mirona Chyczewskiego — Sędzią Okręgowym;

— p. Aleksandra Fickiego — Sędzią Okręgowym;

— p. Konstantego Lenca — Szefem Sekcji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

**DZIAŁ NIEURZĘDOWY.**

**Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.**

Wydział Prasowy M. S. W. komunikuje, że do Komisarzy Rządowych został rozesłany okólnik treści następującej:

W krótkim czasie nastąpi reorganizacja i dylokacja milicji ludowej, w myśl następujących zasad:

- 1) Komendy Okręgowe Milicji Ludowej, jako nieprzystosowane do administracyjnego podziału kraju, zostaną zlikwidowane. Likwidacja ta przeprowadzona będzie stopniowo. Co do likwidacji każdej

z Komend, wydany będzie osobny rozkaz z zaznaczeniem ostatecznego terminu likwidacji.

2) Milicja Ludowa, jako organ bezpieczeństwa publicznego, opłacany w całości przez Rząd, pozostawiona będzie jedynie w tych powiatach i miastach, gdzie zachodzi potrzeba wzmocnienia miejscowej służby bezpieczeństwa.—Policji Komunalnej.

3) Za takie uważane są te powiaty i miasta, gdzie Milicja Ludowa strzeże więzień, magazynów i gmachów publicznych. lub gdzie bezpieczeństwo publiczne szczególnie jest zagrożone (bandytyzm).

3) Milicja Ludowa pozostanie wreszcie w tych powiatach i miastach, które zdecydują się zatrzymać ją u siebie na zasadach gospodarczych Policji Komunalnej i w ramach etatu tej ostatniej. Możliwe jest wreszcie jednostkowe przechodzenie funkcjonariuszy Milicji Ludowej do Policji Komunalnej.

W ten sam sposób uregulowaną będzie sprawa posterunków żandarmerji.

Komisarze Rządowi doniosą do dnia 12-go b. m., czy:

1) zachodzi w powiecie potrzeba wzmocnienia Policji Komunalnej, a to w myśl zasad, wyrażonych w punkcie 2-im i z wyszczególnieniem, jakiej siły do tego potrzeba (ilość posterunków przy gmachach);

2) czy dany powiat (miasto) przejmuje Milicję Ludową na zasadach gospodarczych Policji Komunalnej.

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) S. Wojciechowski.

Warszawa, dn. 4 kwietnia 1919 r.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych komunikuje, co następuje:

P. Minister Spraw Wewnętrznych przyjmuje interesantów w sprawach służbowych we wtorki i piątki, prócz świąt, od godziny 12-jej do 1-jej popołudniu. P. Podsekretarz Stanu w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 12-jej do 2-jej popołudniu.

**Z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.**

Z chwilą założenia pierwszego polskiego Ministerstwa pracy, 1 stycznia 1918 r. utworzony został w nim referat ochrony pracy w rolnictwie, leśnictwie i ogrodnictwie. Ze względu na szczupłość personelu i brak egzekutywy działalność referatu rolnego za czasów okupacji rozwijała się głównie w zakresie przepisów dla inspekcji pracy, natomiast po przejściu władzy w ręce polskie akcja referatu objęła szereg zadań praktycznych. Obecnie referat rolny liczy 7 urzędników i 7 delegatów rolnych, czyli Inspektorów Pracy w rolnictwie.

Przygotowania ustawodawcze. Dla przygotowania ustawodawstwa o ochronie pracy w rolnictwie przetłumaczono szereg ustaw angielskich, francuskich, niemieckich, australijskich i t. d., wybierając te przepisy prawne, które nadawać się mogą do specjalnych stosunków, panujących w naszym rolnictwie. Szczególną uwagę zwrócono na ustawodawstwo o umowach zbiorowych, sądach polubownych i rozjemczych, związkach zawodowych i ubezpieczeniach.

Na skutek rozwijającego się ruchu strajkowego w rolnictwie powstała Komisja Główna dla opracowania taryfy płac dla służby folwarcznej. W skład jej weszli przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Sprawiedliwości, Rolnictwa, Spraw Wewnętrznych, Apropowizacji oraz Związku Ziemiaków, Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Związku Kółek Rolniczych, Redakcji „Wyzwolenia” i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Komisja ustaliła wytyczne normy uposażenia robotników rolnych oraz przystąpiła do opracowania projektu prawa o inspekcji pracy w rolnictwie.

Interwencje i działalność praktyczna. Referat rolny utrzymywał żywy kontakt ze wszystkimi związkami służby folwarcznej, ze związkami ziemian, z komisarzami rządowymi oraz z szeregiem poszczególnych jednostek, wyjaśniając przygotowania do stworzenia ustawy o ochronie pracy w rolnictwie oraz prace bieżące dla zapewnienia należytego uposażenia służby folwarcznej oraz załagodzenia strajków rolnych. Dla akcji podczas strajków rolnych powołano od 1 stycznia b. r. delegatów rolnych, będących urzędnikami Mini-

sterstwa pracy. Dzięki nim udało się załatwić strajki rolne w 12 powiatach na zasadzie powszechnie obowiązujących umów.

Są to powiaty: płoński, Piotrkowski, pułtuski, lipnowski, kutnowski, sochaczewski, rypiński, łódzki, garwoliński, wysoko-mazowiecki, kolski, płoński, słupecki, koniński, łomżyński, mińsko-mazowiecki. W szeregu powiatów, gdzie strajki nie objęły wszystkich folwarków, doprowadzono do umów obowiązujących dla majątków, objętych strajkami (powiaty: kaliski, ostrołęcki, łaski, grójecki, łowicki, gostyński, włocławski, węgrowski, nieszawski, siedlecki, opatowski, warszawski). Delegatom nie udało się doprowadzić do zawarcia umowy w powiatach: łaskim, ostrołęckim i łukowskim; w dwóch pierwszych jednak zatargi między służbą folwarczną a pracodawcami ustały dzięki interwencji, bez spisania jednak umowy zbiorowej, w łukowskim zaś władze administracyjne miejscowe doprowadziły do umowy.

W szeregu powiatów Min. Pracy i Op. Społ. udzielało wskazaówek w sprawie tworzenia sądów polubownych, organizowania związków zawodowych przy zawieraniu umów i t. p., nie wysyłając jednak delegata. W ten sposób zawarto umowy w powiatach: ciechanowskim, radomskim, siedleckim, sierpeckim, rawskim.

W ziemi lubelskiej, gdzie znaczną rolę odgrywają sprawy polityczne i były prowadzone rokowania pomiędzy Centralą Związków Zawodowych Robotników Rolnych a Związkiem Ziemiaków, aczkolwiek rokowania nie dały wyniku, ustalono jednak już szereg punktów, na które strony zgodziły się, i teraz, z chwilą przekazania targu w ziemi lubelskiej Komisji Rozjemczej, jest nadzieja, że rokowania doprowadzą do pomysłu go wyniku.

Delegaci rolni działają według instrukcji, która zawiera wskazówki dotyczące wyposażenia służby i nie rujnuje przytem wytwórczości rolnej i zaopatrywania miast. Ministerstwo Pracy zapoczątkowało instrukcję dla komisarzy rządowych o zachowaniu się ich podczas strajków rolnych, przedstawiło Ministerstwu Rolnictwa potrzebę ustalenia w majątkach donacyjnych plac. służby folwarcznej, przyjętych w danym powiecie, oraz zwracało się do Związku Ziemiaków, aby przeciwdziałał masowemu zwalnianiu służby folwarcznej przez właścicieli.

**Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.**

W celu unormowania cen na produkty natłowe i na niektóre materiały, niezbędne dla potrzeb przemysłowych i gospodarczych, Wydział Materiałów Pędnych Ministerstwa Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości publicznej, że posiada na składzie niżej wymienione artykuły, których sprzedaż hurtowa dla instytucji państwowych i dla większego przemysłu odbywa się w biurze Wydziału przy ul. Senatorskiej 42, w drobnych zaś ilościach w składzie przy ul. Emilji Plater Nr. 19, róg Hożej. Ceny w markach za 100 kg. są następujące: Benzyna—od 70.— do 80.— (zależnie od ciężaru gatunkowego), Parafina — 46/48 — 185.—; 50/53 — 190.— Oleje maszynowe: lekkie 130.—, średnie 150.—, ciężkie 180.—, cylindrowy 190.— Oleje: gazo- wy 75.—, weterynaryjny 150.— Terpentyna 500.— Smary: Tovott'a 290.—, gęsty do trybów 210.—, do wozów 150.— Tluszczy do skór 210.— Waselina czarna 230.— Smoła drzewna 60.— Soda amoniakalna 100.— Atun 360.— Siarka 300.—

**Z Ministerstwa Apropowizacji.**

Na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 31 stycznia 1919 r. i dekretu Naczelnika Państwa z dn. 7 lutego 1919 r. (Dzienn. Praw Nr. 14) Ministerstwu Apropowizacji w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych przysługuje prawo pierwokupu skór obuwicznych w garbarniach krajowych i prawo dysponowania skórami obuwicznymi oraz gotowem obuwieniem, sprostowanym z zagranicy.

## Z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

P. Adam Oldakowski, p. o. Komisarza rolnego w obwodzie plockim, został za przestępstwa służbowe na mocy artykułu 33 Tymczasowych Przepisów służbowych dla urzędników państwowych z dn. 11 czerwca 1918 r. wydany ze służby.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, do której sprawa przestępstw służbowych p. Adama Oldakowskiego była skierowana do rozpoznania, powzięła decyzję treści następującej:

„Wyższa Komisja Dyscyplinarna Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych na posiedzeniu w dniu 22 marca 1919 r., po rozpatrzeniu sprawy przeciwko Adamowi Oldakowskiemu, zważywszy, że Adam Oldakowski, pełniąc obowiązki Komisarza Rolnego w obwodzie Plockim i mając pod swoim zarządem majątek państwowy w tym obwodzie, wprowadził bez należytego upoważnienia władzy przełożonej do majątku Poświęte w pow. Płońskim w dniu 29 stycznia 1919 r. 31 krów własnych i karmil je paszą, należąca do majątku państwowego przez dni 21, że wyjaśnienie Oldakowskiego, jakoby uczynił to w zamiarze przysporzenia korzyści majątkowi wskutek nagromadzenia nawozu, oraz, że miał zamiar sprzedać paszę dla swego inwentarza, nie znalazło całkowitego usprawiedliwienia, bowiem warunki majątku nie pozwalały na zastosowanie takiego środka gospodarczego, a zapowiedziana pasza nie nadeszła, że postępek ten spowodował dla majątku szkodę w ilości około 4000 marek, którą Oldakowski pokrył z własnych środków, że niezależnie od szkody materialnej, postępowanie Oldakowskiego obniżało powagę urzędnika polskiego i nie licowało z zajmowaniem przez niego stanowiskiem i zaufaniem, którem był obdarzony, że zastosowanie art. 636 K. K., który przewiduje odpowiedzialność za nadużycie władzy, powodujące znaczną stratę dla zarządu państwowego lub dla interesu skarbowego, w danym wypadku miejsca mieć nie może, ponieważ postępowanie Oldakowskiego, jakkolwiek nieusprawiedliwione i niezgodne ze stanowiskiem i obowiązkiem urzędnika, znaczącej szkody nie wyrządziło, że z drugiej strony wymaga ono surowego ukarania dyscyplinarnego, jako niedopuszczalne z punktu widzenia godności i powagi władzy i znaczenia urzędnika państwowego, że wobec tego winna być zastosowana do Oldakowskiego najsurowsza kara, przewidziana w art. 33 Tymczasowych przepisów służbowych (Dz. Praw Nr. 6, 1918 r. poz. 13), postanowiła skazać Adama Oldakowskiego na wydalenie ze służby państwowej i wyrok ogłosić“.

### Telegram notyfikacyjny Ojca Świętego.

Na posiedzeniu 26-em Sejmu Marszałek, p. Trampczyński odczytał następujące telegramy:  
Panie Prezydencie!

Upoważniony przez Jego Świątobliwość, poczytuję sobie za największy zaszczyt i za jedną z najwyższych w życiu mojem pociech, iż mogę złożyć Panu, w imieniu Stolicy Apostolskiej, formalne uznanie wskrzeszonego Państwa Polskiego i jego Rządu.

Ta okoliczność, iż przez pewien czas Ojciec Święty nosił się z myślą, że będzie mógł osobiście dać temu uznaniu głośniejszy wyraz w uroczystej, a jak się zdawało, wkrótce nastąpić mającej chwili, z drugiej zaś strony trudności komunikacji niewątpliwie wytlomacza wobec Pana, Panie Prezydencie, zaszczytne opóźnienie.

Wspomniałem o uznaniu formalnym, albowiem o ile chodzi o uznanie faktyczne, to Ojciec Święty miał je na celu i to wyraźnie już wówczas, gdy u progu odrodzenia waszej sławnej Ojczyzny raczył wysłać mnie w zaszczytnej misji do tego szlachetnego kraju, do tego męczeńskiego narodu, do tej Polski zawsze wiernej, która instynktownie a tak trafnie zrozumiała myśl Ojca Świętego, o czym miałem możność przekonać się tak podczas przyjęć, zgotowanych Wizytatorowi Apostolskiemu, jak również i z tych względów, jakie mu okazuje Rząd Polski, utworzony pod Pańskim opatrnictwem.

Ze szczególną radością i składając Bogu dzięki, jako za cudowne dzieło Jego wszechmocy, sprawiedliwości i dobroci, Ojciec Święty uznaje i pozdrawia Polskę, która, znartwychwstała, wstępuje do zespołu mocarstw, by zajęć miejsce, na którym w ciągu wieków tak chlubne położyła zasługi wobec cywilizacji i Kościoła; z całego serca błaga Ojciec Święty Boga, aby raczył błogosławić i darzyć wszelką pomyślnością synów i wnuków za bohaterkę wiarę ich ojców, tę wiarę, która podczas ponurych dni przeszłości była jedyną pociechą ich dusz chrześcijańskich, oraz ostatniemi, niezdołanymi przedmurzem ich dążeń narodowych.

Raczy Pan przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy wysokiego poważania, z jakim pozostaje.

(—) A. Ratti.

Wizytator Apostolski.

Warszawa, dnia 30 marca 1919 r.

W odpowiedzi na pismo powyższe Pan Prezydent Ministrów prosił J. E. Wizytatora Apostolskiego, by zechciał złożyć u stóp Jego Świątobliwości w imieniu Rządu i Narodu Polskiego wyrazy najgłębszej wdzięczności za nowy ten dowód niezmiennej przychylności Stolicy Apostolskiej dla Polski, zaznaczając, że w chwili, gdy po długich latach ciężkich doświadczeń nasze dążenia narodowe poczęły się urzeczywistniać, wiadomość o formalnym uznaniu Polski przez Stolicę Apostolską przyjęta będzie w całym kraju z najwyższą radością, i że w gorących słowach, jakimi Ojciec Święty wita odradzającą się naszą ojczyznę, naród polski widzieć będzie szczęśliwą zapowiedź błogosławieństwa Bożego. Wyrażając głębokie zadowolenie z nawiązujących się stałych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rządem Polskim i Stolicą Apostolską, składa P. Prezydent J. E. Wizytatorowi Apostolskiemu podziękowanie za Jego w tej mierze współudział, zapewniając, że wszelkich ze swej strony doloży starań, by misję Ratti'emu w Polsce ułatwić, a przez to przyczynić się do tego, by stosunki obecne stały się jeszcze bardziej serdecznymi i ścisłymi.

Minister Spraw Zagranicznych:

w/z. (—) Wróblewski.

Rusinów nadchodzą straszne wiadomości o cierpieniach ludności polskiej tamtych stron. Jedyną nadzieją tych ludzi jest ten Sejm, i dlatego dziwić się trzeba, że z lewicy padają tu słowa nacechowane jakąś nadzwyczajną rycerskością na rzecz Ukraińców, godzących się jakoby na ustąpienie Galicji Wschodniej. Mówca wykazuje, że wogóle niema Ukraińców ani Ukrainy, że tam, gdzie panowała przedtem Rosja, są tylko schyzmatycy, mówiący po rosyjsku, w Galicji zaś są tylko Rusini.

Liczyć się z tem wypadą, że państwo rosyjskie ostatecznie znów się skonsoliduje i wtedy te ziemie, które tam wspaniałomyślnie chcemy odstąpić na rzecz Ukraińców, przypadną państwu rosyjskiemu, które stanie tuż pod Lwowem.

Chociaż Rusini teraz zabiegają o względy Ententy, to wiemy dobrze, że oni trzymają i trzymać będą z Niemcami. Niemcy z pewnością zechcą kiedy wziąć odwet. Jak my wtedy będziemy wyglądali, jeżeli z jednej strony Niemcy, a z drugiej kolosalna Rosja z tymi dawanymi jej Ukraińcami na nas uderzy?

Rumunja wyciąga do nas ręce, ta Rumunja, która nie ma z nami żadnego antagonizmu. I z tego względu, aby mieć, granicę wspólną z Rumunją, a więc mieć dostęp do Czarnego morza, konieczna jest Polsce Galicja Wschodnia.

Mówca ceni wysoko sojusz z Ententą, ale coś mu się w tem wszystkim nie podoba. Dlaczego Ukraińcy, którzy przecież strzelali do misji Ententy, a potem zawarli z nią stosunki, obecnie znajdują się w Paryżu? Mają podobno także zwalczać bolszewizm, ale niech to nie dzieje się ze szkodą naszych żywotnych interesów, Ukraińcy otrzymują pomoc materialną, broń i amunicję od państw centralnych, a w ich szeregach walczą żołnierze niemieccy i austriaccy, my zaś dotychczas nie możemy oczekiwać się wojsk Hallera i nie mamy dotąd ani amunicji, ani broni, ani ubrań.

Mówca pragnąłby, aby w krótkim czasie wysłane było dosyć wojsk, aby można odsunąć Ukraińców od Lwowa. (brawa).

Pos. Stapiński chciałby tym kolegom, którzy mają pewne skrupuły co do naszych praw do Wschodniej Galicji, wyjaśnić, że nawet historyk najbardziej niezyczliwy, jeżeli będzie miał choć trochę poczucia sprawiedliwości, musi przyznać, że Galicja Wschodnia społeczeństwu polskiemu sprawiedliwie się należy. I tak też oddawna zapatrywała się na to znaczna część społeczeństwa polskiego w Galicji. Uważała ona za rzecz niepożądaną, żeby terytoria ukraińskie były zjednoczone z Rosją i życzyła sobie oddzielenia ich od Rosji, bo lepiej jest mieć do czynienia z 2-ma państwami, pod względem politycznym, niż z 1-em. Życzono więc sobie w interesie narodu polskiego, by naród ukraiński doszedł do samodzielności. Naród ukraiński i państwo ukraińskie same muszą przyznać, że olbrzymia część zasługi odłączenia tego kraju od Rosji należy się narodowi polskiemu i polskiej polityce, która nam nakazywała by działać w kierunku oderwania południowych obszarów od Rosji i zaprzętnąć Rosję walką wewnętrzną.

Naród polski byłby wobec siebie niesprawiedliwym, gdyby zrezygnował ze Wschodniej Galicji.

Pos. Weinzieher: Jeżeli sprawa wolnego dostępu do morza ma pierwszorzędne znaczenie pod względem ekonomicznym, to sprawa kresów wschodnich ma znaczenie podwójne, i pod względem ekonomicznym i politycznym. Kończąc swe przemówienie, poseł oświadcza w imieniu narodowości żydowskiej, że wszyscy jej członkowie zawsze będą szli ręką w rękę z tymi przedstawicielami narodu polskiego, którzy, pomni na wielkie ideały przeszłości Polski, będą stale dążyli do zniesienia w Państwie Polskiem wszelkiego ucisku nie tylko politycznego, ale narodowościowego i ekonomicznego.

Zapisanych do głosu było 5 mówców. Uchwalono zamknąć dyskusję.

Sprawozdawca pos. St. Grabski zaznaczył, że, w tej chwili, gdy na ziemi Galicyjskiej toczy się walka, a równocześnie mają być prowadzone rokowania o rozejm, jakiegokolwiek rezygnowanie z części Galicji nie pomaga sprawie naszego wojska i naszej polityki zagranicznej. Mówca zrobił zastrzeżenie, że Komisja w swem sprawozdaniu nie wymieniła ludności żydowskiej. Niewątpliwie ludność żydowska na tych kresach istnieje, ale nie jest ona tam ludnością rdzenną. Jeżeliby miano nazwać Litwą krajem o ludności mieszanej nie polsko-litewskiej, lecz polsko-litewsko-żydowskiej, i tak samo Białorusią krajem polsko-białorusko-żydowskim, a Ruś krajem polsko-żydowsko-ruskiem, to następnie zażądano by także, abyśmy Polskę rdzenną nazwali krajem polsko-żydowskim. Do tego Sejm się nie przychylił.

W głosowaniu przyjęto sprawozdanie Komisji bardzo znaczną większością, poczem odbyło się głosowanie nad rezolucjami.

## SEJM USTAWODAWCZY.

Posiedzenie dwudzieste piąte.

Początek posiedzenia o g. 3 m. 10.

Marszałek: Zagajam posiedzenie. Protokół 23-go posiedzenia jest przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, a protokół 24-go posiedzenia leży w biurze sejmowym do przejrzenia.

Jako sekretarze zasiadają dziś posłowie: Szymczak Waszkiewicz. Listę mówców prowadzi pos. Szymczak.

Sekretarz odczytał spis interpelacji, poczem Marszałek oświadczył, że wbrew wydrukowanemu porządkowi dziennemu konwent seniorów postanowił Nr. 1-szy porządek dziennego przestawić, jako Nr. 3-ci, pozatem w Nr. 3-im nie są umieszczone wczorajsze interpelacje w sprawie stanu wyjątkowego i odpowiedzi Ministra, od której zaczyna się Nr. 3-ci.

Izba przystępuje do Nr. 2-go porządku dziennego, dalszego ciągu dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie: a) kresów polskich, b) korespondencji Rzeczypospolitej z rosyjskimi władzami sowieckimi.

Pos. Kamieniecki stwierdza, że ze wschodu nadchodzą wiadomości przemijające, budzące grozę. W całym szeregu miast, będących pod władzą bolszewików, dzieją się niesłychane gwałty i okrucieństwa, masowe rozstrzeliwania i deportacje, grożące zagładą całej tej ludności polskiej. Pierwszem naszym zadaniem wobec tego jest wezwanie wojska polskiego i Rządu do najusilniejszej akcji, celem niesienia pomocy.

Mówca uważa, że w tej chwili sprawa wschodnia nie dożyła jeszcze do tego, by ustalać granice.

Co do granic zachodnich, to specjalnie drażliwe są: na południu Cieszyn, na północy — Gdańsk. Co się tyczy Gdańska, to ten wyłot morski wszystkich naszych dróg wodnych nie może pozostać poza granicami Polski.

Mówca wnosi następującą rezolucję: „Stwierdzając, że posiadanie Gdańska wraz z dostatecznie szerokiemi wybrzeżem morskiem jest koniecznym warunkiem polskiego zjednoczenia i samodzielności polskiej, Sejm wzywa Rząd, aby dolożył wszelkich starań w celu włączenia Gdańska do Polski“.

Pos. Wł. Dębski. Z części Galicji okupowanej przez

Rezolucję pos. Dąbskiego w sprawie przyłączenia do Polski Warmji i Mazowsza Pruskiego przyjęto jednomyślnie.

Rezolucję arcyb. Teodorowicza w sprawie całości Galicji i autonomii narodowej Rusinów w Galicji uchwalono znaczną większością. Również znaczną większością przyjęto drugą

rezolucję pos. Dąbskiego w sprawie wyzwolenia z pod najazdu bolszewickiego północno-wschodnich dzielnic polskich z ich stolicą Wilnem.

Z rezolucji socjalistów odrzucono punkt 1 i 3 odnoszące się do charakteru akcji polskiej na Litwie i Białorusi i w sprawie plebiscytu lub konstytuancy na tych ziemiach. Natomiast

przyjęto punkt 2, skierowany przeciw władzom republiki sowieckiej na tych ziemiach. Wreszcie uchwalono jednomyślnie rezolucję pos. Kamińskiego w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski.

Pos. Dąbski prosi o wzięcie natychmiast pod obrady sprawozdania o wniosku nagłym pos. Witosa w sprawie stosunków w armji, na co się zgodzono.

Pos. Dąbski, jako referent, nadmieniał, że komisja jednomyślnie przyjęła rezolucję, upoważniającą komisję wojskową do wysyłania do oddziałów lub instytucji wojskowych na froncie i w kraju osobnych Komisji celem zbadania stosunków. Komisje te będą miały prawo przesłuchiwać świadków i zawierania winnych w urzędowaniu, przyczem nie wolno się zasłaniać tajemnicą wojskową. Zeznania przed Komisją nie mogą pociągać za sobą dochodzeń wdrażanych przez władze wojskowe.

Rezolucję tę bez dyskusji jednomyślnie przyjęto.

Sejm przystąpił do obrad nad stanem wyjątkowym, przedewszystkiem do sprawozdania nad wnioskiem pos. Daszyńskiego i tow. o zniesienie stanu wyjątkowego i sądów doraźnych w całym Państwie.

Pos. Ślulski oświadczył, że Komisja administracyjna nie zajęła jednolitego stanowiska co do tego wniosku, bo mniejszość zgłosiła votum separatum. Mówca przemawia w imieniu większości Komisji. Pos. Daszyński żądał zniesienia stanu wyjątkowego, ponieważ w Państwie istnieje spokój i porządek. Otóż na posiedzeniu Komisji Minister Spraw Wewnętrznych podał do wiadomości uchwałę Rady Ministrów, że zniesienie stanu wyjątkowego w chwili obecnej uważa się za niemożliwe, o ile Rząd nie będzie ponosił odpowiedzialności za utrzymanie spokoju i porządku w Państwie.

Nadto Komisja uważała, że uchwała Sejmu w myśl wniosku pos. Daszyńskiego mieściłaby w sobie także na przyszłość wskazówkę, że Rząd nie może stosować stanu wyjątkowego w celu zabezpieczenia ładu w Państwie nawet w wypadkach, w których uważa to za konieczne.

Większość Komisji uważała, że Rząd nasz nie budzi obawy, żeby zbyt pochopnie szafował stanem wyjątkowym i nadużywał jego postanowieniami, a dalej sądziła, że w razie pójścia za wnioskiem pos. Daszyńskiego punkt ciężkości odpowiedzialności za utrzymanie ładu przeniosłoby się z ciała wykonawczego na Izbę Przewodzącą.

Ostatnie wypadki świadczą, że takiego uspokojenia umysłowi niema, o jakim mówi pos. Daszyński.

Jedna zasada okazała się w dyskusji niewątpliwą, mianowicie, że prądy społeczne i ekonomiczne oraz rozwój najbardziej radykalnych idei politycznych nie mogą być tamowane przy pomocy zarządzeń administracyjnych, ani przy pomocy stanu wyjątkowego, o ile dadzą się pomieścić w ramach podstawowych zasad naszej konstytucji, o ile siła gwałtu i teroru nie chcą się narzuć większości społeczeństwu. Bardzo demokratyczne ordynacje wyborcze są rekojnją, że reformy, jakie Izba zamierza przeprowadzić, rychło uzdrowią nasze stosunki społeczne. Ale na to potrzeba czasu, spokoju i ładu w Państwie.

W duchu tych zasad większość Komisji proponuje, aby nad wnioskiem p. Daszyńskiego Sejm przeszedł do porządku dziennego.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie pos. Żutawki, kończąc je oświadczeniem, że mniejszość Komisji złożyła wniosek wezwać Rząd do natychmiastowego zniesienia stanu wyjątkowego. (Na prawicy: nic z tego nie będzie).

Tu Marszałek prosi sekretarza o odczytanie interpelacji pos. Daszyńskiego i tow., oraz pos. Fichny i tow. w sprawie stanu wyjątkowego.

Zabiera głos p. Minister Spraw Wewnętrznych Wojciechowski:

Minister Spraw Wewnętrznych Wojciechowski: Wysoki Sejmie! Wyraz stan wyjątkowy jest niemoty dla ucha polskiego i budzi wspomnienia tych czasów, kiedy stan wyjątkowy mierzyl w cały naród polski. (Brawo). Ale w dzisiejszym stanie rzeczy sprawę trzeba traktować nieco inaczej. nie podda-

jąc się tej inercji przeszłości. Musimy mieć na widoku to, że stan wyjątkowy stosuje polski Minister Spraw Wewnętrznych (Daszyński: Niestety). I ten fakt, że w niepodległej Polsce polski Minister Spraw Wewnętrznych zmuszonym się czuje wnieść na Radę Ministrów wprowadzenie stanu wyjątkowego, że przyjmuje to Rada Ministrów i następnie w komisji sejmowej uzyskuje w poprzedniej rozprawie nad wnioskiem większość, nakazuje się bliżej zastanowić i nie straszyc się wyrazem samym, wnikać w motywy rzeczywiste, które zniewoliły Rząd polski do wprowadzenia stanu wyjątkowego. Jesteśmy u końca wojny. Ta ukończona przez nas wszystkich Polska, ta, której oddawna wszyscy pragnęliśmy, stoi zdrowa, jako organizm, ale pokryta licznymi ranami i dokoła niej zgraja drapieżnych sąsiadów, którzy nie mogą się pogodzić z myślą, że oto powstała, zmartwychwstała Polska i, korzystając z jej osłabienia, z tego upustu krwi, z ran, które nabyła w czasie wojny, starają się w ostatnim momencie obezwładnić ją. Wprowadzając stan wyjątkowy, traktują to nie z punktu widzenia stosunków wewnętrznych społecznych, ale z punktu widzenia potrzeb państwowych, zabezpieczenia i utrwalenia niepodległości (Na prawicy: Brawo). To nie jest tajemnicą, jeśli panowie przejrzą listę osób internowanych, kto na tej liście przedewszystkiem figuruje: większość tych ludzi niczem nie jest związana z narodem polskim. Ja sam cierpiełem z powodu stanów wyjątkowych, siadywałem w więzieniu i tylko w ostateczności, stojąc na tem stanowisku, na straży interesów całego Państwa, wierząc mi, stosując ten stan wyjątkowy, jako konieczność państwową i nie dla porachunków jakichkolwiek bądź pomiędzy społeczeństwem a Rzadem. Minęły czasy, kiedy mówiono — Rząd a społeczeństwo, kiedy ten rząd u nas zawsze był czemś obcem i świętym obowiązkiem każdego Polaka było zwalczać rząd. Dzisiaj stosunki są inne, stoi przed wami przedstawiciel Rządu, który w każdym czasie przez ten Sejm może być usunięty, który poczuwa się do odpowiedzialności za każdy krok przed Sejmem i w każdej chwili gotów jest usprawiedliwić swoje postępowanie, jak to czynię w tej chwili. Ja chciałbym, ażeby ta sprawa była traktowana w spokoju. U nas góruje polityka uczucia, mająca swe źródło w masy cierpień, jakie przeżyliśmy. Nie dziwię się, że przedstawiciele lewicy tutaj najwięcej dali folgi tej polityce uczucia, bo reprezentują elementy, które istotnie najbardziej ucierpiły w czasie wojny, które zostały wypędzone z fabryk, warsztatów, które są bez roboty. Ale Rząd nie może się kierować polityką uczucia. Rząd musi patrzeć na rzeczywistość, taką jaką ona jest, i robić wszystko, ażeby ta rzeczywistość poprawiła się. Powiedziałem, że Polska jest organizmem zdrowym, pokrytym ranami, i że ten organizm zdrowy trzeba zasilic zdrowym pokarmem i goić rany.

Stan wyjątkowy jest skierowany ku temu właśnie, żeby usunąć wszystko, co mogłoby spotęgować stan zapalny, co mogłoby grozić zakażeniem naszego organizmu zdrowemu naleciałościami ze wschodu (Ślusznie). Nie chciałbym, żeby ta sprawa była traktowana in meritum, ale wyłącznie tylko na gruncie faktów. Co jest tak straszego w tym stanie wyjątkowym, jaki dotąd był stosowany tutaj w Warszawie, gdzie prawdopodobnie nie jeden z obywateli nawet nie zdawał sobie sprawy, że jest stan wyjątkowy od trzech miesięcy w Warszawie (Ślusznie).

Na podstawie uchwały Rady Ministrów, Minister Spraw Wewnętrznych otrzymał specjalne pełnomocnictwa. Specjalne te pełnomocnictwa użytkowałem w rozporządzeniu, które zostało ogłoszone w „Monitorze”, i które się ogranicza do następujących punktów: Przedewszystkiem wszelkie zgromadzenia pod gołem niebem i wszelkie pochody uliczne są bezwzględnie wzbronione.

Ja wolę, żeby to było zawczasu wzbronione, niż żeby, wskutek niewzbronienia tego, zasły takie wypadki, jakie miały miejsce w Zagłębiu Dąbrowskiem. Wszelkie zebrania w zamkniętym pomieszczeniu są dozwolone z jednym zastrzeżeniem, że na 48 godzin przed rozpoczęciem zgłoszone będą w biurze komisarjatu (Głos na lewicy: To jest wolność zebrania). To jest wolność zebrania. Musi być zebranie zameldowane, dlatego, żeby mieć właśnie gwarancje roztoczenia należytej opieki, żeby zgromadzenie nie było użytkowe dla wywołania jakiego zbiegowiska, lub zamętu. Wysoki Sejm być może o tem nie wie, że niemal co tydzień, może dwa razy na tydzień ja muszę zarządzać w Warszawie pogotowie, ażeby nie dopuścić do najścia tłumnego

na Sejm. (Głosy: Wiemy, wiemy. Wrzawa). W zeszyliśmy i zaprzestaliśmy tygodnio były próby zwolania przez komunistów zebrania pod golem niebem. Może Panowie słyszeliście, że 18 marca zebrali się tłum na rogu ulicy Chmielnej i Nowego Świata, wówczas jeden z milicjantów wystrzelił w powietrze. W odzwic komunistów ten fakt jest w ten sposób komentowany,—przytaczam to, jako objaw właśnie tego stanu hysterji, powiększającej istotny stan rzeczy:

„Towarzysze bezrobotni! Dnia 18 marca na Nowym Świecie salwami karabinowemi przywitano tłum bezrobotnych za to, że się pracy domagał i polala się krew robotnicza pod gradem kul żoldactwa”. (Śmiech. Czapiński: To jest prawda, ja byłem świadkiem, że padło kilkanaście strzałów. Głos z centrum: Ja też byłem świadkiem i nie widziałem, że by strzelano kilkakrotnie). Dzwonek Marszałka: Pan nie masz głosu.

A dalej mówi odczytując komunistów: „Żelazną ręką chwycić trzeba za gardło tę rozpasaną zgraję”. To są te wiatry ze wschodu.

Ja rozumiem doskonale troskę, żeby przez wprowadzenie stanu wyjątkowego nie naruszać cennej wartości moralnej narodu polskiego, a specjalnie jego warstw ludowych, żeby nie wprowadzać rozgoryczenia i nikt może bardziej, niż ja, nie czuwa nad tem, żeby tego stanu rozgoryczenia nie wytwarzać. Ale zbrodnia byłoby z mej strony, zaniebanie wszelkich środków ostrożności, doprowadzenie rzeczy do ostatecznych wypadków, kiedy trzeba krew przelewać. I prosiłem Radę Ministrów o to, żeby mieć w każdym momencie w swoich rękach środek do zastosowania. Bo co się inaczej dzieje? Panowie skarżycie się, i słusznie, że władze wojskowe tu i owdzie własną władzą zarządzają stan wojenny, to w Wieluniu, to w Radomsku, to w Zagłębiu wobec wielu wzburzeń, które właśnie jakas ręka stara się wyzyskać i zaognić, spotęgować, żeby doprowadzić do tego, czego najbardziej pragnię, aby się krew lala, bo wie, jak krew działa na wyobraźnię, zwłaszcza tłum. Władze miejscowe, nie mając żadnych legalnych środków walczenia z tym stanem wzburzenia, na własną odpowiedzialność wprowadzają stan wyjątkowy.

Jako Minister Spraw Wewnętrznych, nie mogę się pogodzić z tem, żeby władze wojskowe, w poszczególnych wypadkach pod wpływem konieczności momentu, wprowadzały stan wyjątkowy. Dlatego zarezerwowałem sobie od Rady Ministrów to prawo, żeby w chwili, kiedy komisarz rządowy mnie powiadomi o potrzebie, mógł wydać natychmiastowe zarządzenia dla powstrzymania wypadków, któreby mogły doprowadzić do gorszych następstw. (Głosy na lewicy: Dajcie im chleba i pracy). Zupełnie słuszną uwagą. Ja już poprzednio mówiłem, że głównym gruntem dla operowania tych elementów wschodnich, tego socjalizmu, który się wyhodował na wschodzie i nazywa się dla odrębności od zachodu komunizmem, że najlepszym środkiem jest to, jeżeli ten lud jest syty i ma pracę. Ale po 5-cio letniem rujnowaniu nie można w ciągu 5 miesięcy utworzyć tego, co przez 5 lat niszczone (Głosy: Ślusznie). Zła wola tych agitatorów politycznych polega właśnie na tem, że operując na umysłach ludzi naiwnych i cierpiących, mówią: „Jako, dotąd Rząd nie zrobił tego, drugiego, trzeciego”. Jeśli chodzi o uruchomienie przemysłu, to ja mam dane, że w ciągu stycznia i lutego było uruchomione 59 kotłów parowych, a w ciągu marca dwadzieścia parę. To nie są rzeczy wielkie jeszcze, ale życie uczy, że wielkie rzeczy tworzą się z drobnych. To oczekiwanie ludzi wielkich, geniuszów, cudotwórców, którzy przez posunięcie genialne dokonywują momentalnie olbrzymich zmian i przewrotów, to może istnieć tylko w wyobraźni wschodu (Głosy: Ślusznie).

Życie gospodarze jest zbyt skomplikowane. Rzeczywistość jest nadzwyczaj złożoną, aby ją mógł nawet geniusz szybko zmieniać. Te wielkie reformy społeczne, które Wysoki Sejm ma rozpatrzyć, wyrazić w ustawach, aczkolwiek będą stanowiły wielki moment w dziejach narodu polskiego, to jednak wykonanie ich także będzie wymagało czasu. Ten czas musi być poparty spokojem wewnętrznym. Ten czas wymaga równowagi duchowej, spokojnego traktowania rzeczy i trzeba się uczyć tego hasła wytrwania, tembardziej, że jeszcze nie koniec, jeszcze wojna się nie skończyła i tylko ten naród i te warstwy pracujące, które wykażą najwięcej wytrwałości i stanowczości swej woli w przeprowadzeniu tych reform na drodze prawa, ten naród tylko będzie triumfował, ten naród tylko będzie szczęśliwy.

Wszelkie używanie gwałtu, wszelkie próby narzucenia siłą reform, to przygotowywanie nieszczęścia, jakie widziałem w Rosji, a które u nas powtórzyć się nie może. I dlatego potrzeba jest silnej ręki, nie w tym znaczeniu, ażeby ta silna ręka miała być udręką, ale by silnie trzymała ster w tym momencie, kiedy grożą nam wiry, by skierowała nawę państwową na bezpieczne miejsce. Tylko wtedy ominiemy te nieszczęścia grożące, co do których obawy już nieraz rozlegały się z tej trybuny.

Zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że grzeszą nie tylko ci niecierpliwi, podburzani przez złej woli, płatnych obcemi pieniędzmi. Jako Minister Spraw Wewnętrznych mogę stanowczo stwierdzić, że agitacja ta jest zasilana przez naszych wrogów ze wschodu, muszę stwierdzić, że uwaga Ministra Spraw Wewnętrznych musi być zwrócona i na te elementy, które potęgują rozgoryczenie. (Głosy w centrum: Słusznie. Na lewicy: Włos z głowy nie spadnie).

To rozgoryczenie może być powodowane także przez niewłaściwe używanie zasobów i bogactw. W pierwszym rządzie zaraz po tych rozporządzeniach wydałem rozporządzenie, ażeby przedstawienia we wszelkich zakładach rozrywkowych, widowiska teatralne, restauracje, kawiarnie, przed godziną 11 były zamknięte. (Czapiński: Nędzna komedia). Wydałem również zarządzenie, ażeby wszystkie gabinety i domy nocne, w których się odbywają różne gry i posiki w godzinach niedozwolonych, zostały zamknięte i wystąpiłem z wnioskiem, ażeby te wszystkie gabinety i nocne domy gry, których zamknąłem 11, oddane były do użytku wojska (Brawo). Razem z bolszewikami w tem samym wieczorze siedzi 9 ludzi, ujętych za grę hazardową w karty.

Następnie słusznie przedmówca zwrócił uwagę, że wykonanie stanu wyjątkowego wymaga należycie sprawego aparatu administracyjnego. Pełnomocnictwa, wynikił ze stanu wyjątkowego, zachowaniem dotąd przy sobie, żadnego komisarza nadzwyczajnego dotąd nie mianowałem. Mianowani nimi będą poszczególni komisarze powiatowi w miarę zachodzących potrzeb i mogę upewnić Wysoki Sejm, że przytem każdego z nich osobiście instruktować będę, jak ma postępować, ażeby ludność nie miała z tego powodu udręki (głosy: Słusznie).

O każdym internowaniu, jeśli zajdzie tego potrzeba na prowincji, będę miał przedłożone sprawozdanie i każdą sprawę rozpatrę (Na lewicy wrzawa).

Muszę powiedzieć, że wydałem zarządzenie — nie chcę żadnych niedomówień, uważam, iż szczytowość to pierwszym obowiązkiem polskiego ministra — wydałem rozporządzenie, ażeby wszystkie czasopiisma, wydawane przez partję komunistyczną w Zagłębiu Dąbrowskim i w Lublinie, zawiesić. (Centrum i prawica: Słusznie).

Powiedziałem, że Polska jest organizmem zdrowym, pokrytym ranami, któremu trzeba dawać pokarm zdrowy. Całą prasę komunistyczną, zasilaną ze wschodu, uważam za pokarm niezdrowy i obowiązkiem moim jest tę truciznę usunąć.

Nie chcę nie ukrywać i proszę wierzyć, że nie innego, jak to, co powiedziałem, nie chcę: utrwalić niepodległość i rozszerzyć wolność. Na to, ażeby była wolność istotna, trzeba walczyć ze złą wolą, która zmierza do tego, ażeby zożydzić wolność, wytworzyć kult dla despotyzmu.

Byłem świadkiem w Rosji, jak wolność przetworzyła się w despotyzm, jakiego Rosja za czasów caratu nie znała, widziałem opryczników z czasów Iwana Groźnego, jak na ulicy mordowali robotników z czerwonymi kokardami w moich oczach. I to, co się tutaj przedsięwzięło, ma na celu, ażeby naleciałości wschodnie i agitacja wschodnia nie miała do nas wstępu. (Głosy: Słusznie).

Wszelkie wysiłki, zmierzające do tego, by warstwy pracujące się organizowały, będą przez ministra spraw wewnętrznych chętnie widziane. Praworządnem państwem może być tylko to państwo, w którym społeczeństwo zorganizowało się we własne dobrowolne związki. Dotąd społeczeństwo polskie żyło w niewoli, było tym lotnym piaskiem, po którym szumiały wiatry wschodnie, powodując niebezpieczne falowanie.

Polska dziś budująca się musi nabrać spoiwości cementu, a tej spoiwości cementu może ona nabrać tylko przez to, że korzystając ze swobód i praw jakie są w Rzeczypospolitej, wytworzy i rozwinię najsilniejszą organizację. (brawo).

Tylko na drodze organizacji te sprawy i żywotne interesy mogą być należycie broniące i rozwijane naprzód. Przedstawiciel lewicy tutaj powiedział kiedyś, że wszystkie reformy, dążenia proletariatu powinny być

dokonane w majestacie prawa. Ja się z tem całkowicie, zgodzę.

I właśnie dlatego, aby się wszystko odbywało na gruncie prawa, ja, jako Minister Spraw Wewnętrznych, jestem obowiązany przedsięwziąć środki, któreby zapobiegły panowaniu gwałtu i siły. (głosy słusznie). Przedstawiłem panom rozporządzenia, jakie dotąd zostały wydane. (P. Czapiński. Najlepsza droga do bolszewizmu).

Uprowadzam panów, iż rozporządzenia moje będą zawsze jawne, żadnych tajnych, poufnych cyrkularzy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zna (brawo). Każdy mój okólnik do Komisarzy jest jawny i może w każdym czasie podlegać interpelacji w Sejmie.

Jeżeli chodzi o fakty, jeżeli chodzi o dowody, to przytoczę ostatni moment, kiedy sprawę stanu wyjątkowego wniosłem na Radę Ministrów. Do rąk moich doszedł wówczas raport Zagłębia: Za zgładzenie oficera wyznaczono 1000 m., za żołnierza 100 marek nagrody. (Głosy: Kto to płaci). Bolszewicy ciągle terroryzują robotników. Następnego dnia otrzymałem depeszę: „Wczoraj 8 wieczorem, między Saturnem i Piaskami dwaj bojownicy strzelali do oficera, objętego konno warty. Podporucznik Kazimierz Puszkowski lekko ranny; aresztowano 9 osób. „Jest to początek zapowiadanych przez komunistów bojówek. (wrzawa). I czy wobec tego wszystkiego, kiedy widzimy że ludzie nasłani ze wschodu starają się u nas zaszczepić metody walki wschodniej (głosy: im się nie uda), czy nie jest zupełnie elementarnym obowiązkiem Ministra Spraw Wewnętrznych przedsięwziąć środki dla zabezpieczenia się przeciw temu. Ja jeszcze raz Wysoki Sejm zapewniam, że nie dopuszczę do tego, ażeby organy podwładne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wykorzystwały stan wyjątkowy dla jakich celów samowoli lub nadużyć. Będzie zrobione wszystko, ażeby tych nadużyć nie było. Fakty tutaj uprzednio cytowane miały miejsce w Krakowie i bez stanu wyjątkowego.

Streszczając to co tutaj powiedziałem, muszę zaznaczyć, że z tego, że stan wyjątkowy został rozszerzony na cały kraj, nie wynika, że on we wszystkich powiatach będzie wymagał specjalnych zarządzeń. Oznajmiam tylko, że Minister Spraw Wewnętrznych w tym okresie czasu ma prawo w każdej chwili, z chwilą zagrożenia spokoju i porządku publicznego w danym powiecie, w całej rozciągłości skorzystać ze specjalnych pełnomocnictw, jakie posiada. Jak ta okoliczność będzie zachodziła, wtedy Komisarza danego powiatu zamianuję nadzwyczajnym Komisarzem i dam mu pełnomocnictwo internowania tych osób, które uważam za szkodliwe dla Państwa Polskiego. (głosy słusznie, brawo).

Marszałek. Postawiony jest wniosek o otwarcie dyskusji nad odpowiedzią Pana Ministra w sprawie stanu wyjątkowego. Proszę tych panów, którzy są za otwarciem dyskusji, ażeby powstał za miejsc.

Pos. Czapiński. Thugutowcy za wyjątkowymi prawami, to są niesłychane rzeczy, Thugutowcy za żandarmami, to są żandarmi a nie ludowcy.

Pos. Bryl. Wy chcecie strzelać do chłopskich synów, my chcemy ich bronić przed pacholkami żydowskimi.

Marszałek. Wniosek upadł.

Marszałek oznajmia, że wpłynął wniosek o otwarcie rozprawy nad odpowiedzią Ministra. Wniosek odrzucono. Następnie Marszałek mówi, że jest jeszcze wniosek nagły pos. Perla w sprawie zaprojektowanego wprowadzenia stanu wyjątkowego w Zagłębiu Dąbrowskim i takież wniosek pos. Pużaka w sprawie natychmiastowego zniesienia stanu wyjątkowego w Zagłębiu Dąbrowskim.

Pos. Daszyński, wygłosiwszy obszerny przemówienie, oznajmił, że socjaliści nie przyjmują do wiadomości odpowiedzi Ministra Spraw Wewnętrznych i w związku z referatem jednym i drugim komisji administracyjnej stawiają następujący wniosek:

„Sejm uchwała:

1) Stan wyjątkowy, zawieszony nad b. Królestwem Polskim dekretem z dnia 2 kwietnia r. b., znosi się.

2) Sejm wybierze do dni 5 komisję nadzwyczajną, złożoną z posłów i z innych obywateli, która ma za zadanie kontrolowanie organów państwowych w ich czynnościach urzędowych, celem usuwania nadużyć administracji.

3) Żandarmerję wojskową usuwa się od wszelkiej ingerencji wobec ludności cywilnej i odbiera się jej czynności policji politycznej.

4) Sejm wzywa Rząd, aby ścigał aż do środków represji, odstraszejacej lichwiarzy, uprawiających lichwę przy środkach do życia niezbędnych.

5) Sejm wzywa Rząd do bezwzględnego przeprowadzenia przymusowej pożyczki wewnętrznej.

6. Sejm wzywa komisję rolną, aby do dni 5 przedłożyła nam zasady reformy rolnej.

7) Sejm wzywa odnośne komisje, aby w najkrótszym czasie przedłożyły mu projekty ustaw o upaństwowieniu kopalń i hut, objęcie w zarząd państwa całkowitej komunikacji, otwieranie zamkniętych zakładów przemysłowych, przedsięwzięcie robót publicznych, celem zwalczenia bezrobocia, o unormowanie stosunków służby kolejowej, o dotację na wprowadzenie w życie dekretu o kasach chorych, o podjęcie spłacania pensji inwalidom wojskowym i rodzinom po poległych żołnierzach, o wyrównanie szkód wojennych, poniesionych przez robotników.

8) Sejm nie przyjmuje do wiadomości odpowiedzi Pana Ministra Spraw Wewnętrznych na interpelację posłów Fichny i tow., oraz Daszyńskiego i tow.:

Pos. Perl oświadcza, że niepodobna uznać za rozumną tej uchwały, która na całe Królestwo rozciąga stan wyjątkowy i uzasadnia swój nagły wniosek w sprawie stanu wyjątkowego z dn. 25 lutego.

Poczem zabiera głos pos. Korfany, który polemizuje z wywodami pos. Daszyńskiego.

Na końcu przemówienia swego oświadcza: Nie my jesteśmy odpowiedzialni za to, co się dzieje w Państwie, bo wasi ludzie kładli fundamenty pod organizację tego Państwa. Stan obłączenia nie odbiera możliwości organizowania się robotników.

Przemawiał następnie pos. Marek. Przedstawiając pogląd ogólny na przesilenie obecne w Europie, wykazuje bezpodstawność zaprowadzenia stanu wyjątkowego, piętnuje nadużycia niektórych funkcjonariuszów państwowych, nawołuje do szybkiego wprowadzenia reform.

Po przemówieniu pos. Marka przyjęto wniosek o zamknięcie rozprawy i przystąpiono do głosowania nad wnioskami.

Z wniosku posła Daszyńskiego, obejmującego 8 punktów, odczytał Marszałek tylko 1 punkt i ostatni, uważając, że tylko te należą do dyskusji, i poddał pod głosowanie punkt ostatni, opiewający: Sejm nie przyjmuje do wiadomości odpowiedzi Ministra na interpelację pos. Fichny w sprawie zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Królestwie. Za wnioskiem tym oświadczyła się mniejszość, poczem rozwinęła się dłuższa dyskusja formalna, czy głosować nad 1 punktem wniosków Daszyńskiego, czy nad wnioskiem komisji administracyjnej, który brzmi: Sejm uchwała: nad wnioskiem p. Daszyńskiego w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego i sądów doradczych Sejm przechodzi do porządku dziennego. W końcu Marszałek zarządził głosowanie za wnioskiem komisji, który większość Izby przyjęła, a następnie postawił jeszcze pod głosowanie wniosek 1 p. Daszyńskiego, który upadł. Następnie głosowano za wnioskiem Perla, co do projektowanego stanu wyjątkowego w Lubelskiem i w Zagłębiu Dąbrowskim. Wniosek ten, wzywający Rząd do wyjaśnienia podstawy swego zamiaru i do tego, żeby bez uchwały Sejmu stanu wyjątkowego nie wprowadzał — uzyskał większość. Uzyskały również większość dwa wnioski p. Pużaka: 1) wzywa Rząd, żeby natychmiast pociągnął do odpowiedzialności sądowej dowódców wojskowych i funkcjonariuszów państwowych, winnych pogwałcenia prawa stowarzyszenia się i zgromadzeń; 2) wzywa Rząd, aby natychmiast objaśnił władze administracyjne wojskowe, że zgromadzenia polskie i przemówienia posłów nie podlegają ograniczeniom i cenzurze.

Marszałek oznajmia, że p. Władysław Kubus, piastujący mandat z okręgu konińskiego, złożył ten mandat; odnośną komisję wzwano do wyznaczenia jego następcy.

Resztę wniosków p. Daszyńskiego, zgłoszonych podczas dyskusji nad stanem wyjątkowym, uznano za wnioski nowe i odesłano do poszczególnych komisji. Marszałek wyznaczył następne posiedzenie na sobotę na godzinę 10 rano z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie komisji konstytucyjnej w sprawie uzupełnienia składu osobistego Sejmu przedstawicielami b. zaboru pruskiego;

2) sprawy aprowizacyjne, mianowicie: sprawozdanie komisji aprowizacyjnej o zniesieniu kontyngentu zbożowego i cen maksymalnych i sprawozdanie teje komisji w sprawie wywozu środków żywności.

## Kronika polityczno-społeczna.

Państwo a prawo (cykl wykładów dla uzupełnienia wiedzy prawno-politycznej urzędników państwowych). W niedzielę, dnia 6-go kwietnia, o godzinie 11-ej przed południem, w sali Prezydium Rady Ministrów dr. Antoni Chmurski wygłosił odczyt p. t. „Sądownictwo Administracyjne”.

Z Biura Prac Kongresowych. — Sąd Najwyższy delegował Sędziego Sądu Najwyższego p. Jana Mrozowskiego do przewodniczenia w Wydziale pogwałcań przez okupantów prawa międzynarodowego i ogólnego przy Biurze Prac Kongresowych.

O utworzenie osobnego Państwowego Urzędu Opieki nad uchodźcami wniósł Komitet ratunkowy dla Lwowa dnia 24 Lutego r. b. petycję do Sejmu i do Ministerstw. Obecnie otrzymał Komitet zawiadomienie od Wicemarszałka Sejmu, że komisja petycyjna Sejmu uchwaliła prosić Ministra spraw wewnętrznych o przedłożenie Sejmowi projektu ustawy państwowego urzędu dla spraw uchodźców, oraz o to, aby urzędy państwowe mogły być obsadzone urzędnikami-uchodźcami.

## TELEGRAMY.

### Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT.) — Komunikat sztabu generalnego wojska polskiego z d. 4 b. m.: Front galicyjski: Pod Lwowem przez krótki czas artylerja ukraińska ostrzeliwała Skników i Kulparków.

4-ta kompanja 5-go pułku piechoty w wypadzie na Sichów zadała straty nieprzyjacielowi, wzięła do niewoli 1 oficera, 6 szeregowców i zdobyła 1 karabin maszynowy.

Na południe od Gródka Jagiellońskiego, między Ebenau a Dobrzanami, zwykły ogień artylerji i piechoty.

Pod Wiszenką Małą i Zagórzem ożywiona działalność wywiadowcza. Nieprzyjaciel, przeważającymi siłami zaatakował nasze pozycje pod Nowosiołkami i Radkowem. Atak odparto.

Front wołyński: Ukraińcy zaatakowali nasze placówki nad Stochodem, koło Perskiej Wólki. Atak odparto. Na innych odcinkach bez zmiany.

Front litewsko-białoruski: Na wschód od Telechan kawalerja nasza rozpedziła uzbrojone bandy chłopskie. Na linji Dorze-Siedleci, na południe od Lidy, drobne utarczki wysuniętych oddziałów.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
Haller, pułkownik.

### Komunikat poznański.

Poznań, 4 kwietnia. (PAT.)  
Grupa północna: Artylerja niemiecka skierowała wczoraj po południu silny ogień na Lipienkę, Gąski i Parochanie, Wielowieś, Opoki, Budziaki i Jeżewo stały pod ogniem karabinów i kulmiotów. W okolicy Tarkowa padło kilka min. Wczoraj o godz. 11 przed poł. ukazał się niemiecki pociąg pancerny w Gniewkowie. Dziś w nocy odparto atak niemiecki na Dembionek i Rudno. Dość ożywiony ogień na nasze pozycje między Florentowem a Frydrychowem. Pod Zureczynem i wzdłuż toru kolejowego do Nakła utarczki patroli. Dość silny ogień miotaczy min i artylerji na dworcze w Rynażewie i młyn w Chobielinie. Na Trzy Domy padło kilka min. Zresztą zwykła strzelanina i słaba działalność lotników.

Grupa zachodnia: Pod Kamionną odparto atakujące oddziały niemieckie ze stratami dla nieprzyjaciela. Oprócz ożywionej działalności lotników niemieckich nad Pierzynami, Miejskim Grójcem i Sempolnem, na froncie spokój.

Odcinek Leszno: Pod Jeziorzycami i Murkowem utarczki z patrolami niemieckimi. Zresztą zwykły ogień karabinowy do naszych posterunków.

Grupa południowa: Pod Górami, Zaorlemi Sowami i Piaskami odparto silne patrole niemieckie. Pod Kobylą Górą i Myślnią atakował dziś w nocy silny oddział niemiecki, był jednak odparty. Sulmierzyce były pod silnym ogniem artylerji niemieckiej. Ożywiony ogień z karabinów i kulmiotów na nasze pozycje na reszcie frontu.

Szef Sztabu.

### Wojsko Hallera.

Rotterdam, 4 kwietnia. (Kor. Pol.) — „Courant“ pisze, że sprawa wyładowania wojska jen. Hallera w Gdańsku jest rzeczą postanowioną. W myśl oświadczeń Pichona sprawa ta nie może uleże żadnej zwłoce. Musi być ona załatwiona natychmiast.

### REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Mazepa“, jutro o 3 1/2 po poł. „Szpieg“, wiecz. „Ks. Józef Poniatowski“.  
Teatr Polski Dziś i jutro „Pierwsza sztuka Fanny“.  
Jutro po poł. „Oj mężczyźni, mężczyźni“.  
Teatr Mały. Dziś i jutro „Brat marnotrawny“. Jutro po poł. „Rzecz o wierności“.  
Teatr Letni. Dziś i jutro „Mąż z grzeczności“.  
Teatr Nowości. Dziś „Rozwódka“, jutro „Księżna czardaszką“.  
Teatr Praski. Dziś i jutro „Medal pamiątkowy 3-go maja“. Jutro po poł. „Krzyżacy“.  
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Nadzieja“.  
Teatr im. Staszica. Dziś i jutro „Polakohercy“.

## DYREKCJA

### Towarzystwa Ubezpieczeń

## „Przezorność“

na zasadzie § 36 Ustawy ma zaszczyt zaprosić pp. Członków Towarzystwa zarówno akcjonariuszów, jak ubezpieczonych na nadzwyczajne ogólne zebranie, mające się odbyć w poniedziałek dnia 5 maja r. b. o godzinie 2-ej po południu w biurze „Dyrekcji w Warszawie przy ulicy plac Małachowskiego Nr. 4 (dawnyje Mazowiecka 22).

Pod rozpoznanie i uchwałę Ogólnego Zebrania poddane będą następujące przedmioty:

- 1) Zmiana ustawy Towarzystwa.
- 2) Rozszerzenie działalności Towarzystwa na ziemię b. zaborów pruskiego i austriackiego.
- 3) Zawarcie umowy z „Warszawskiem Towarzystwem Ubezpieczeń“ i Towarzystwem „Patryja“.

W razie gdyby zebranie to nie doszło do skutku w powyższym pierwszym terminie, odbędzie się ono w drugim terminie 26 maja r. b. o godzinie 2-ej po południu w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem obrad.

Zebranie to w drugim terminie będzie prawomocne bez wzięcia na liczbę głosów, które przysługują będą Członkom Towarzystwa na nie przybyłym.

## Ogłoszenie

Patent III-iej kategorii Nr. 81 wydany przez Inspektorat Skarbowy w Mławie w dniu 24. II. 19 r. dziennik przychodów Nr. 232 Firnie Blumenkranz i Meizlitz w Mławie przy ul. Stary Rynek Nr. 81 został skradziony w dniu 23 lutego r. b. w Warszawie. Rzeczony patent traci swą ważność.

Zaginęła karta na broń na 1919 rok Nr. 650P wydana przez Naczelnika Policji Komunalnej 1 kwietnia 1919 r. na imię Stanisława Karbownickiego — (Szeroka 30).

Zaginal kwit Nr. 18881, domu Bankowego A. Piędzkiego na złożone Rb 5000 Asygnat Skarbu Polskiego.

## Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Akcyjnego „MOTOR“

w Warszawie, Marszałkowska 25

w myśl § 49 Ustawy podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że XVIII Ogólne Roczne Zebranie odbędzie się w dniu 10 maja 1919 r. w lokalu Zarządu, o godzinie 4-iej po południu.

### PORZĄDEK DZIENNY.

1. Wybór przewodniczącego i sekretarza.
2. Protokół Komisji Rewizyjnej.
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności Towarzystwa oraz projektu podziału zysków za rok 1918.
4. Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1919.
5. Wnioski Zarządu i pp. Akcjonariuszów (§ 59).
6. Wybory 1 członka Zarządu, 1 zastępcy i 5 członków Komisji Rewizyjnej.

Na zasadzie § 56 Ustawy pp. Akcjonariusze, życzący sobie przyjąć udział w Ogólnym Zebraniu obowiązani są przedstawić Zarządowi swoje akcje lub kwity depozytowe nie później jak na 15 dni przed terminem Ogólnego Zebrania.

## OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku pow. Ostrołęckiego poszukuje:

1) Referenta z miesięcznym wynagrodzeniem wraz dodatkami do 800 mk.; wymagane jest wykształcenie wyższe, o ile możliwości studia prawnicze, znajomość biurowości, wiek nieprzekraczający lat 35.

2) Sekretarza, o ile możliwości z wykształceniem przynajmniej 7-mio klasowym, wiek do 28 lat, z pensją do 500 mk.

3) Kancelistę z wykształceniem 6-cio klasowym wiek do 25 lat, z pensją 400 mk.

Podania wraz z odpisami świadectw, życiorysem i referencjami należy przedłożyć pod adresem: Komisarz Rządu Polskiego w Ostrołęce.

Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

908 Komisarz Rządu Polskiego.

Zaginal kwit depozytowy Tow. Kred. m. Warszawy Nr. 25168, 1914 r. wydany na imię Walerji Gano, na złożone listy zastawne 500 7 serji m. Warszawy; po 1000 rb. 1) 21642, 2) 29336; po 500 rb. 1) 113133; 2) 116654; po 100 rb. 1) 220252.

Zaginal list zastawny na Rb. 1000 — m. Warszawy 500 serji 7-iej Nr. 042142 znalazca odda — Złota 32 — 10 nagroda. List nieważny, zastrzeżenia zrobione.

Zgubiono paszport na imię Zofji Mentzel żaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem — Aleje Jerozolimskie 107.

Zgubiono paszport na imię Aleksandra Wołkuta — Włociańska 45.

Zgubiono paszport na imię Liby Sajtefter — Nowolipki 66.

Zgubiono paszport na imię Katarzyny Szware — Gm. Falenty w Laszki pow. Warszawski-go.

Zgubiono paszport na imię Hajki Goldstajn, Praga — Kościelna 2.

Zgubiono paszport na imię Szachna Silberstajn — Wolińska 16 m. 22.

Zgubiono paszport na imię Jakóba Izerlana — Nowolipie 40A.

Zgubiono paszport na imię Paula Edelbauma — Dzika 63 m. 14.

Zgubiono paszport b. wł. okupac. na imię Amelji Siwskiej — Gm. Umosin.

Zgubiono paszport na imię Sury Krejzman — Młyna 7.

Zgubiono paszport na imię lechoka Pulwermana Nizka 55.

Zgubiono paszport na imię Feiwa Finkelsteina — Powązkowska 34.

Zgubiono paszport rodzinny na imię Ludwiki Ireny Steradzkich — Jeziorna.

Zgubiono koncesję w 1915 r. na prowadzenie restauracji, Nowogrodzka 15, nabytej od p. Góralczyka na imię Wozdusiewicza.

Zgubiono paszport na imię Teli Janowskiej — Nowolipie 36.

Zgubiono paszport na imię Ruehli Krongold — Nowolipki 30.

Zgubiono paszport na imię Szlema Arona Frajtaga — Pawia 48.

Zgubiono paszport na imię Antoniego Jarockiego — Zelazna 22.